Polacy i praca.

Bezrobocie i ubóstwo w Polsce współczesnej

1. Kogo uważamy za bezrobotnego i/lub ubogiego i ilu Polaków doświadcza takiego położenia życiowego?

A. **Stopa bezrobocia** (wskaźnik bezrobocia) – definicja według GUS (www.stat.gov.pl/gus/definicje_PLK_HTML.htm?id=POJ-866.htm):

Procentowy udział liczby bezrobotnych w liczbie ludności aktywnej zawodowo (tzn. pracującej i bezrobotnej).

W przypadku bezrobocia rejestrowanego definicja odnosi się do osób bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy i aktywnych zawodowo będących sumą zarejestrowanych osób bezrobotnych i pracujących w jednostkach sektora publicznego i prywatnego. (Liczba pracujących nie uwzględnia osób odbywających czynną służbę wojskową oraz pracowników jednostek budżetowych prowadzących działalność w zakresie obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego.)

Ludność **aktywna zawodowo** to wszystkie osoby pracujące i bezrobotne w wieku produkcyjnym – w Polsce między 15 a 60 (kobiety) i 65 (mężczyźni) rokiem życia.

GUS oblicza stopę bezrobocia na podstawie liczby osób zarejestrowanych w urzędach pracy. Rzeczywista stopa bezrobocia jest trochę inna niż stopa bezrobocia rejestrowanego . W Polsce ze względu na stosunkowo duży sektor zatrudnienia w **tzw. szarej strefie** („na czarno”) jest ona wyraźnie niższa – według różnych szacunków o ok. 1/4 - 1/3 – niż stopa podawana przez GUS. Z drugiej strony występują osoby, które nie pracują i nie rejestrują się w urzędach pracy, są natomiast w wieku produkcyjnym (15 – 60/65). Tych osób nie nazywa się jednak bezrobotnymi – są one **nieaktywne zawodowo** (tych osób dotyczy pkt. 2 arkusza). Do definicji bezrobotnego należy gotowość do podjęcia pracy (rejestracja w urzędzie pracy oznacza zgłoszenie takiej gotowości).

Metodologia obliczania stopy bezrobocia Eurostatu jest nieco inna niż GUS. Wskutek tej różnicy stopa bezrobocia w Polsce jest nieco niższa niż według danych GUS (są to wszakże różnice nieistotne).

B. **Granica ubóstwa** - cztery definicje:

- **ustawowego -** to kwota, która zgodnie z obowiązującą **ustawą o pomocy społecznej** uprawnia do ubiegania się o przyznanie świadczenia pieniężnego z **systemu pomocy społecznej**. Od 2006 r. w Polsce jest to 477 zł miesięcznie dla gospodarstwa 1-osobowego i 1404 zł dla gospodarstwa składającego się z dwojga dorosłych i dwojga dzieci. Tę definicję stosuje w swoich badaniach GUS.

- obiektywnego – to kwota dochodu miesięcznego wystarczająca do pokrycia podstawowych potrzeb ludzkich na poziomie podtrzymania życia (tzw. **minimum egzystencji),** tzn. bez uwzględnienia potrzeby wypoczynku, uczestnictwa w kulturze, utrzymania dzieci etc., wyliczana co roku przez instytucje badające ubóstwo. Nie należy mylić jej z tzw. minimum socjalnym, które wylicza się, uwzględniając funkcje życiowe wymienione w zdaniu poprzednim. Według Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w 2009 r. dla gospodarstwa 1-osobowego kwota minimum egzystencji wynosiła 413 zł miesięcznie. Tę definicję przyjęto w badaniach Diagnoza Społeczna 2009 (DG 2009).

- subiektywnego - to kwota dochodu miesięcznego deklarowanego przez badanych jako wystarczająca do pokrycia ich potrzeb na minimalnym poziomie. Według DG 2009 w 2009 r. dla gospodarstwa 1-osobowego było to 1544 zł (3,5 razy więcej niż granica ubóstwa obiekt.!)

- relatywnego - to kwota równa 50% średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych. Jest rzadziej stosowana przez instytucje zajmujące się badaniem biedy w Polsce, stosuje ją natomiast Eurostat (wybierając jednak próg 60%).

C. <u>Stopa bezrobocia w Polsce w latach 1990 – 2010 (stan na koniec kolejnych lat):</u>

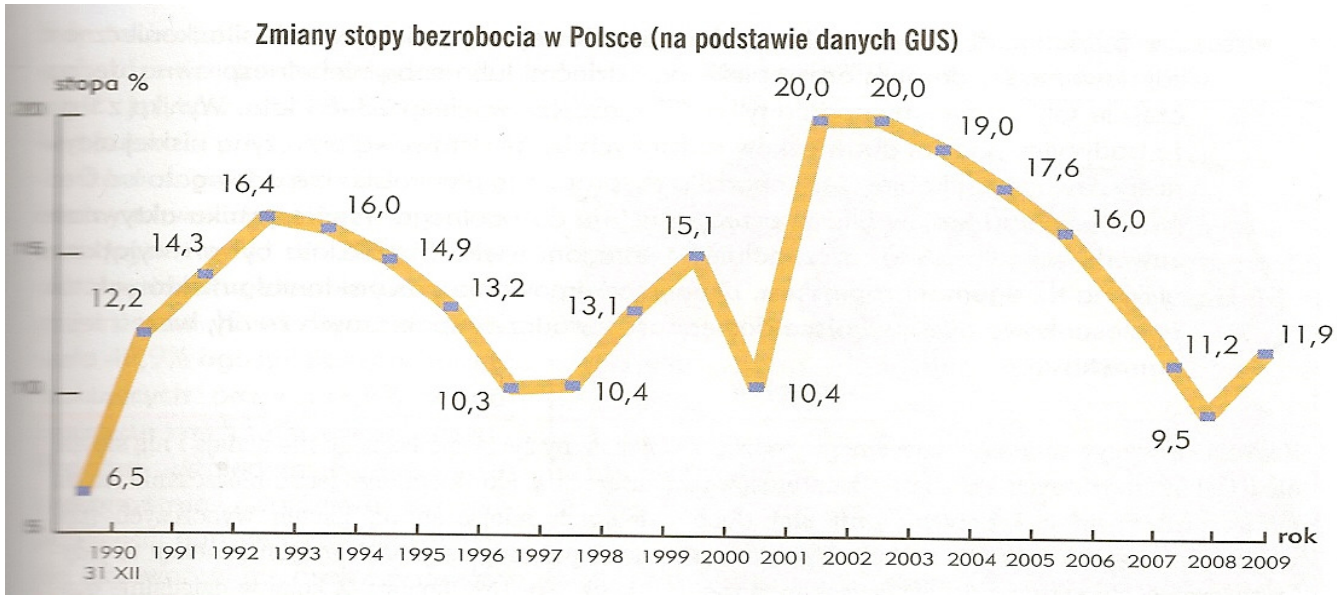

Na koniec 2010 r. stopa bezrobocia rejestrowanego według GUS wynosiła 12,3%.
Powyższy wykres pokazuje, jak zmieniała się stopa bezrobocia w III RP w zależności od tempa wzrostu dochodu gospodarki oraz tendencji demograficznych. Lata 1990-1993 to okres upadku wielu przedsiębiorstw państwowych (wynik wprowadzenia tzw. **planu Balcerowicza**). Lata 1994-2000 to okres szybkiego wzrostu udziału sektora prywatnego w produkcji i usługach oraz stabilizacji gospodarki rynkowej w Polsce (przesunięte w czasie pozytywne efekty planu Balcerowicza). Lata 2001-2003 to okres dekoniunktury w gospodarce światowej oraz wchodzenia na rynek pracy w Polsce najliczniejszych roczników wyżu demograficznego (ludzi urodzonych na przełomie lat 70. i 80.). Lata 2004-2008 to okres prosperity gospodarki światowej oraz wykorzystania przez Polskę pierwszych efektów członkostwa w UE (oraz początku spadku liczby ludności w wieku produkcyjnym). Lata 2009-2011 charakteryzuje wzrost bezrobocia ze względu na kryzys gospodarczy w krajach wysokorozwiniętych (USA, UE, Japonii).

D. <u>Stopa bezrobocia w krajach UE na koniec 2010 według danych Eurostatu</u>

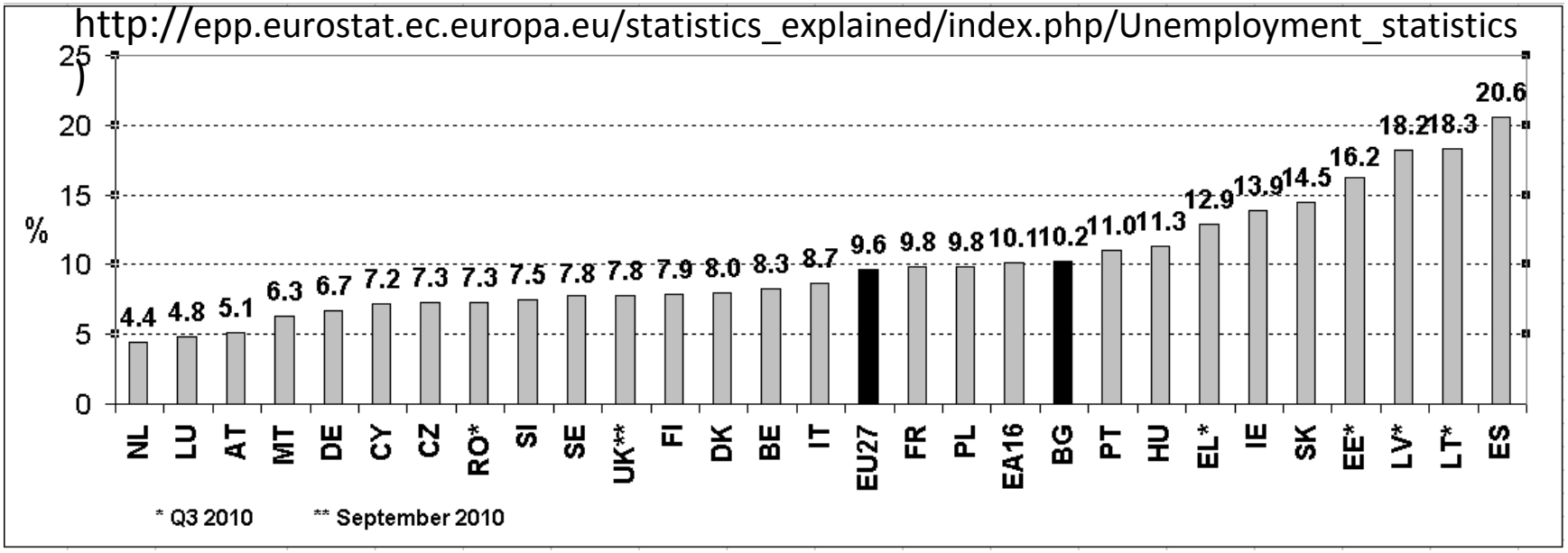

Stopa bezrobocia polskiego kształtuje się na średnim poziomie zarówno całej UE, jak krajów strefy euro. Jest wyraźnie niższa niż średnia w krajach, które podobnie jak Polska przeszły transformację od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej w latach 90. XX w.
W latach kryzysu gospodarczego w Europie 2008-2010 specyficznie polskie czynniki przeciwdziałające wysokiemu poziomowi bezrobocia w naszym kraju to: duża emigracja zarobkowa do krajów „starej" UE, gł. W. Brytanii i Irlandii, w pierwszych latach członkostwa (szacuje się, iż w 2007 r., przed początkiem kryzysu, czasowo zagranicą przebywało 2,3 mln obywateli RP), głębszy niż w innych krajach spadek przyrostu naturalnego w późnych latach 80. i 90., stosunkowo mniejsza podatność polskiej gospodarki na dekoniunkturę w gospodarce światowej . Odnośnie do ostatniej kwestii nie jest jasne, w jakim stopniu polityka gospodarcza rządu w latach 2009-2010 przyczyniła się do osłabienia wpływu kryzysu światowego w Polsce.

E. Odsetek ubogich w Polsce według badań DG 2009 oraz GUS (2009):

źródło a.

Poniżej granicy ubóstwa żyło w Polsce w marcu 2009 r. 3,3 proc. gospodarstw domowych według ujęcia obiektywnego oraz 51,4 proc. według ujęcia subiektywnego (…). Wielkości te należy uznać jednak za zawyżone, gdyż gospodarstwa domowe mają zazwyczaj tendencje do zaniżania swoich dochodów w składanych deklaracjach. (…). Odsetek gospodarstw domowych żyjących w ubóstwie spadł w skali kraju w okresie marzec 2007 – marzec 2009 prawie 4 punkty procentowe zarówno w ujęciu obiektywnym, jak i w ujęciu subiektywnym.

(DG 2009 - www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2009.pdf s. 311).

źródło b.

Według GUS w 2009 r. poniżej granicy ubóstwa ustawowego znajdowało się w Polsce 8,3% gospodarstw domowych. Wskaźnik ten obniżył się od 2006 r. prawie dwukrotnie (z 15%), co jednak wynikało nie tylko ze wzrostu zamożności, lecz także z faktu, że w tym czasie nie podniesiono kwoty wyznaczającej granicę ubóstwa (do początku 2011 r. kwota ta nadal pozostała na tym samym poziomie). (informacja własna)

Na podstawie danych z materiałów a. i b. oraz informacji zawartych w punkcie B oblicz w punktach procentowych, jak wiele gospodarstw domowych w Polsce, według własnej oceny ich członków, utrzymuje się za kwotę pomiędzy 413 a 477 zł na osobę miesięcznie?

Zgodnie z którym z dwu ujęć ubóstwa wymienionych w materiałach a. i b. w Polsce występowało szybsze tempo spadku odsetka osób ubogich w latach 2007-2009?

F. <u>Odsetek osób dotkniętych ubóstwem relatywnym (60%) w Polsce na tle europejskim (według Eurostatu 2008).</u> Źródło a. informuje o tym odsetku, źródło b. o metodologii jego liczenia.

Źródło a.

(http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/income_social_inclusion_living_conditions/documents/tab/Tab/European%20Platform%20against%20Poverty%20and%20Social%20Exclusion.pdf)

Figure 1b: At-risk of poverty rate[10] by country; 2008

-

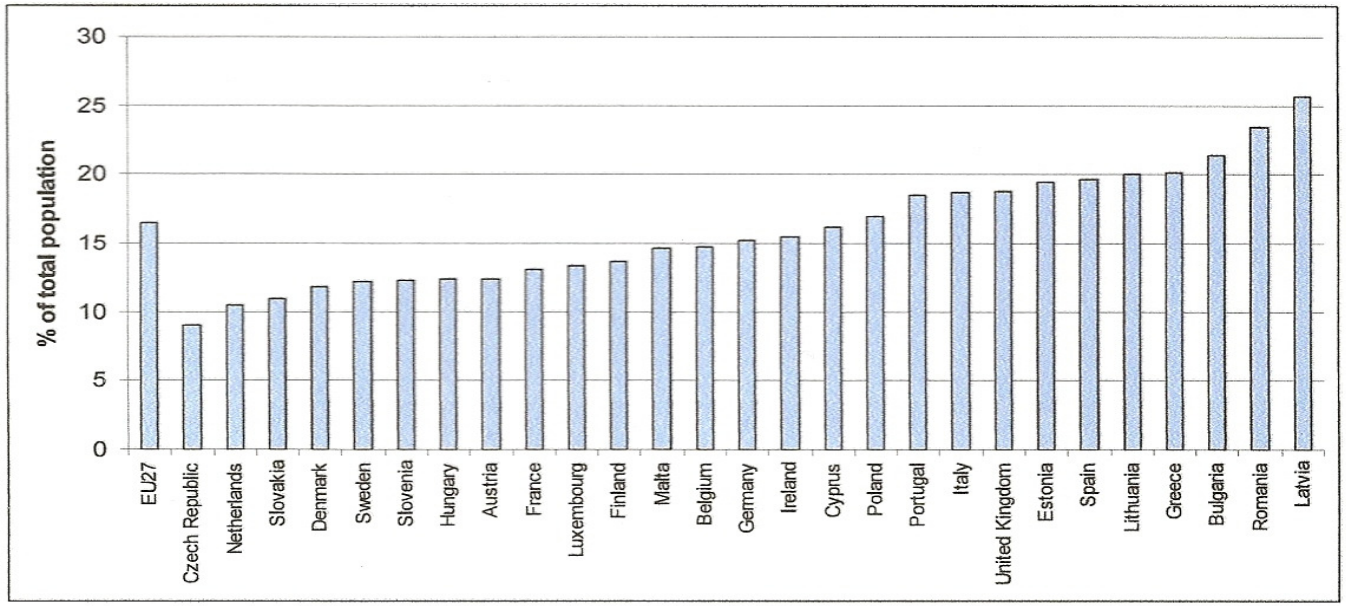

Source: EU-SILC (2008)

Na podstawie źródła a. oblicz średni odsetek osób dotkniętych ubóstwem w krajach postkomunistycznych. Następnie oblicz, jaka jest różnica w punktach procentowych między średnim odsetkiem w krajach postkomunistycznych oraz w Polsce.

Poziom granicy ubóstwa relatywnego w UE zależy od wskaźnika PPS (Purchasing Power Standard), który wylicza się w oparciu o relację cen danego kraju do cen pozostałych krajów. Źródło b. (www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_wz_Ubostwo_w_PL_na_tle_UE_EU-SILC_2008.pdf)

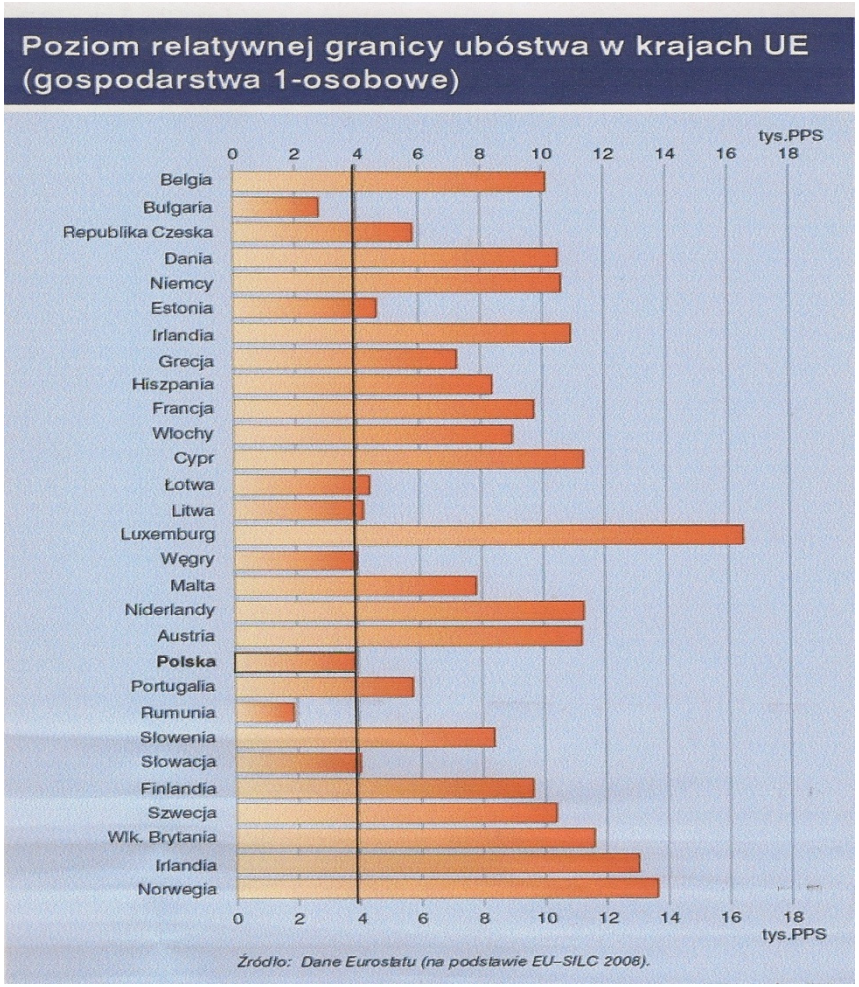

Polski odsetek osób dotkniętych ubóstwem jest równy średniej państw całej UE (źródło a.). Jednak polska granica ubóstwa relatywnego (źródło b.) jest tylko minimalnie wyższa niż średnia dla krajów postkomunistycznych – członków UE. Jeśli skonfrontujemy te dwa wyniki, okaże się, że polskie społeczeństwo na tle całej Europy należy nadal do raczej ubogich.

2. Czy Polacy traktują pracę z niechęcią?

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, iż w ostatniej dekadzie wyraźnego spadku bezrobocia problemy rynku pracy w Polsce zostały rozwiązane. Dla pełnej oceny sytuacji trzeba bowiem wziąć pod uwagę także dane o tym, ile osób pracuje w stosunku do ogółu ludności w wieku produkcyjnym (15-60/65 lat). Ten tzw. ***wskaźnik zatrudnienia*** *wynosił w Polsce w 2009 r. według danych Eurostatu tylko 59,3% i dawał naszemu krajowi pozycję piątą od końca na 27 państw UE. Nieznacznie wyższy był on w Hiszpanii (59,8%), na Litwie, Łotwie i Słowacji oraz w Grecji, niższy natomiast w Rumunii, we Włoszech, na Węgrzech i na Malcie (54,9%), krajach, które podobnie jak Polska miały średni poziom bezrobocia w UE. Pod tym względem do przodujących należały kraje o najniższym poziomie bezrobocia: Holandia (77%), Dania (75,7%) i Austria (71,6%), a następnie inne kraje skandynawskie. Z kolei według danych GUS (obliczonych zgodnie z nieco inną metodologią) wskaźnik zatrudnienia w Polsce w latach 2009-2010 wahał się w okolicach ledwie 50%. Znaczyło to, że co druga osoba w wieku produkcyjnym nie pracowała. Spośród ok. 28 milionów ludzi w wieku między 15 a 64 rokiem życia mieszkających w Polsce bezrobotni stanowili jedynie ok. 1,6 miliona. Natomiast ok. 12 milionów wśród nich ani nie pracowało, ani nie rejestrowało się celem poszukiwania pracy. Byli wśród nich uczniowie i studenci, byli ludzie nie podejmujący pracy ze względów zdrowotnych, jednak całkiem duża grupa nie pracowała dlatego, że zadowalał je dochód z innych źródeł, najczęściej państwowych i/lub rodzinnych. Jeśli uwzględnimy to, że żyją wśród nas także emeryci i osoby poniżej 15 roku życia, proporcja pracujących do niepracujących wyniesie 1 : 2,5. Do niepodejmowania pracy skłania wielu Polaków stosunkowo duża dostępność świadczeń społecznych (renty, wcześniejsze emerytury), jak się jednak wydaje źródeł tego stanu rzeczy bardziej niż w polityce społecznej państwa trzeba poszukiwać w uwarunkowaniach historycznych i kulturowo-obyczajowych*. (T. Stryjek i in., *WOS. Podręcznik. Poziom rozszerzony*, wyd. 2012, s. ?)

Na podstawie źródła i wiedzy własnej określ, jakie cechy historyczne i kulturowo-obyczajowe są wspólne dla Polski i innych państw, które mają niski wskaźnik zatrudnienia w UE.

3. Kto jest bardziej zagrożony bezrobociem i/lub ubóstwem w Polsce?

Źródło a.:

Najmniej zaskakujące jest to, że procentowo najmniej bezrobotnych osób w Polsce występuje w przedziale wieku 25-34 lat, a także wśród osób posiadających wyższe wykształcenie. Obok wieku i wykształcenia występują jednak także inne ***determinanty aktywności zawodowej*** *Polaków. Wyniki DG 2009, a także dane GUS z 2010 r., pokazują, iż są to także: płeć, stan cywilny, posiadanie dzieci w rodzinie, niepełnosprawność, miejsce zamieszkania (miasto-wieś). Według GUS wskaźnik zatrudnienia mężczyzn wynosił 58%, zaś kobiet tylko 42%. Zgodnie z badaniami DG 2009 w porównaniu z osobą stanu wolnego tej samej płci zawarcie małżeństwa przez mężczyznę zwiększa prawdopodobieństwo posiadania pracy o 130%, ale przez kobietę jedynie o 40%. Inną ważną determinantą, związaną z płcią, okazuje się być posiadania dzieci, szczególnie małych. I tak posiadanie dzieci do 2 lat w porównaniu z osobami bezdzietnymi zwiększa prawdopodobieństwo wykonywania pracy w przypadku mężczyzny o 100%, w przypadku kobiety zmniejsza je natomiast aż o 75%. Dopiero dla osób, których dzieci ukończyły już siódmy rok życia prawdopodobieństwo posiadania pracy przez mężczyzn i kobiety zrównuje się i osiąga poziom taki sam, jak w przypadku osób bezdzietnych tej samej płci. Z kolei rozwód lub separacja zwiększa prawdopodobieństwo posiadania pracy w porównaniu z osobami stanu wolnego u mężczyzn o 65%, a u kobiet aż o prawie 100%. Najtrudniejsza jest sytuacja osób niepełnosprawnych. Prawdopodobieństwo posiadania pracy przez niepełnosprawnego mężczyznę jest o 90%, zaś przez niepełnosprawną kobietę o 80% mniejsze w porównaniu z osobami sprawnymi tej samej płci. W skali całego kraju czynnikiem w niewielkim stopniu determinującym aktywność zawodową osób obu płci jest natomiast miejsce zamieszkania – w mieście lub na wsi.* (T. S., j/w, s.?)

Na podstawie tekstu oraz wiedzy własnej przedstaw dwie prawidłowości dotyczące sytuacji kobiet na rynku pracy w Polsce, a następnie określ, z jakich przekonań obyczajowych one wynikają.

Źródło b. (DG 2009, s. 312):
Uwaga: Przez „niezarobkowe źródła utrzymania” rozumie się różnego typu transfery socjalne, w tym zasiłki z opieki społecznej, kierowane do ludzi bezrobotnych i/lub ubogich.

Tabela 8.1.1 Indeksy ubóstwa według grup społeczno-ekonomicznych, aktywności ekonomicznej i niepełnosprawności w marcu 2009 r. Podejście obiektywne

Grupa społeczno-ekonomiczna, aktywność ekonomiczna i niepełnosprawność	Zasięg ubóstwa (procent żyjących w ubóstwie)
Pracownicy	1,59
Rolnicy	10,66
Emeryci	1,98
Renciści	0,94
Pracujący na własny rachunek	5,60
Utrzymujący się z niezarobkowych źródeł	25,35
Bez bezrobotnych	2,25
Z bezrobotnymi	11,08
Bez niepełnosprawnych	2,78
Z niepełnosprawnymi	4,72
Ogółem	3,29

Źródło c. (DG 2009, s. 312):
Tabela 8.1.3 Indeksy ubóstwa według klasy miejscowości zamieszkania w marcu 2009 r. Podejście obiektywne

Klasa miejscowości zamieszkania	Zasięg ubóstwa (procent żyjących w ubóstwie)
Miasta powyżej 500 tys.	1,29
Miasta 200-500 tys.	2,63
Miasta 100-200 tys.	2,24
Miasta 20-100 tys.	2,80
Miasta poniżej 20 tys.	2,66
Wieś	5,15
Ogółem	3,29

Według źródła a. zamieszkiwanie w mieście lub na wsi nie ma większego znaczenia dla posiadania pracy. Czy ten czynnik można uznać za także mało istotny dla prawdopodobieństwa popadnięcia w ubóstwo? – sformułuj wniosek na podstawie analizy źródeł b. i c. i poprzyj go dwoma wskaźnikami liczbowymi.

4. Czym jest wykluczenie społeczne i jaki jest do niego stosunek Polaków?

Mianem w**ykluczenia społecznego** określa się stan, w którym przedstawiciele jakiejś kategorii społecznej ze względu na wyróżniającą ich pewną cechę (cechy) są izolowani przez większość społeczeństwa. Wykluczeni najczęściej biernie znoszą swoje położenie, aczkolwiek z reguły dostrzegają skierowaną do nich niechęć, lekceważenie czy działania dyskryminacyjne ze strony większości. Źródłem wykluczenia jest albo jakiś deficyt: pełnej sprawności fizycznej (w. fizyczne - niepełnosprawni), dochodów i/lub pracy (w. materialne – ubodzy i bezrobotni). Bywa nim także miejsca zamieszkania (wieś) w połączeniu z niskim wykształceniem (w. strukturalne), ale także nadużywanie alkoholu, zażywanie narkotyków, konflikt z prawem, samotność, w końcu bycie ofiarą dyskryminacji ze względu na narodowość, wygląd czy przekonania (różne typy w. normatywnego).

Źródło a. (DG 2009), s. 339:

Tabela 8.4.4 Odsetek osób zagrożonych wykluczeniem i wykluczonych ze względu na grupę społ.-ekonomiczną gospodarstwa domowego

Grupa społeczno-ekonomiczna	Ogółem	
	Zagro-żeni	Wyklu-czeni
Pracowników	16,1	9,4
Rolników	30,1	21,4
Pracujących na własny rachunek	14,0	7,8
Emerytów	29,0	17,6
Rencistów	54,3	37,6
Utrzymujących się z niezarobkowych źródeł	56,5	46,6

Na podstawie źródła a. wymień dwa najczęściej występujące w Polsce typy wykluczenia (skorzystaj z zamieszczonej wyżej typologii). Odpowiedź uzasadnij.

Źródło b. (DG 2009, s. 343):

Okazuje się, że wykluczenie, zwłaszcza wykluczenie strukturalne, związane z niskim wykształceniem i mieszkaniem na wsi idzie w parze z niższym od przeciętnego kapitałem społecznym. Wszystkie cząstkowe, wybrane do tej analizy wskaźniki kapitału społecznego (udział w wyborach parlamentarnych, przynależność do organizacji, pozytywny stosunek do demokracji, wrażliwość na dobro wspólne i udział w pracach na rzecz społeczności lokalnej) też ujemnie korelują z większością wskaźników wykluczenia. Najsilniej z wykluczeniem strukturalnym i fizycznym wiąże się negatywny stosunek do demokracji, co wynika przypuszczalnie z poczucia krzywdy przypisywanej zmianie sytemu w 1989 r. Rzeczywiście, stosunkowo silna jest korelacja między wskaźnikami wykluczenia — właśnie strukturalnego i fizycznego — z oceną, że łatwiej żyło się respondentowi przed 1989 r. (…). Wykluczeni fizycznie i strukturalnie rzadziej wyrażają zamiar wyjazdu za granicę, a wykluczeni normatywnie i materialnie – częściej. Tylko wykluczeni normatywnie częściej niż średnio w populacji bywają w kinie, teatrze lub na koncercie, a zwłaszcza w restauracji, kawiarni, pubie oraz na spotkaniach towarzyskich i przyjęcia. Pozostali wykluczeni rzadziej niż niewykluczeni wykazują taką aktywność. Osoby wykluczone z jakichkolwiek powodów mają mniej przyjaciół, częściej czują się samotne, zwłaszcza kobiety i rzadziej od niewykluczonych czują się kochane i darzone zaufaniem.

Przedstawiciele większości przypisują mniejszości – osobom wykluczonym różnego rodzaju braki kompetencji, m. in. także kompetencji społecznych. W wyniku doświadczania wykluczenia braki te, czasem faktycznie występujące, ulegają jednak pogłębieniu, co jeszcze bardziej oddala przedstawicieli mniejszości od głównego nurtu życia społecznego. Wymień zawarte w tekście dwa zachowania lub przekonania charakteryzujące niektórych wykluczonych, które potwierdzają działanie tego mechanizmu.

Źródło c. (rozmowa Joanny Blewąskiej i Marcina Markowskiego z prof. Wielisławą Warzywodą-Kruszyńską „Politycy nic nie wiedzą o biedzie”, „Gazeta Wyborcza” 20.09.2005).

Żeby z biedą walczyć, trzeba ten problem znać. Wiedzieć, gdzie jest bieda, jak powstaje, komu najbardziej zagraża. Czy politycy to wiedzą?

– Teoretycznie powinni, bo informują o tym m.in. opracowania GUS, raporty Banku Światowego. Ale żeby się dowiedzieć, trzeba problem uznać za ważny i chcieć go poznać. A z tym jest gorzej. Politycy i ludzie biedni należą do odmiennych społecznych światów. Pierwsi lokują się wysoko pod względem dochodów, pozycji, konsumpcji, a drudzy – nisko. Już dawno dowiedziono, że wzajemna znajomość warunków życia ludzi z dwóch krańców drabiny społecznej jest bardzo ograniczona. Liczby w raportach nie przekładają się zapewne na wiedzę o ludziach borykających się z trudnościami. Kilka lat temu przekazałam ówczesnemu wojewodzie łódzkiemu raport z badań nad enklawami biedy na terenie miasta i zapanowała cisza. Jeśli nawet wojewoda go przeczytał, nie podjął żadnych działań, które mogłyby świadczyć o tym, że przejął się wynikami. Ale po kilku latach zadzwonił do mnie z pytaniem, czy nadal zajmuję się biedą i zaprosił na spotkanie. Po to – jak się okazało – by przedstawić mi biedne dziecko. Problem biedy przedarł się do jego świadomości dopiero wtedy, gdy napotkał żywy na nią dowód, żywy egzemplarz. Sytuacji nie ułatwia to, że informacje o ludziach biednych przekazywane są często w atmosferze skandalu. Dewastują mieszkania, kradną prąd, biją dzieci, piją. Powstaje wrażenie, że bieda równa się patologii. To prowadzi do przekonania, że nie ma się co tak biednymi przejmować, bo sami są sobie winni. (…)

Poza tym bieda jest tematem nieprzyjemnym. Jak walczyć z biedą?

– Skoncentrować się na dzieciach. Z dwóch powodów – bieda dziecka nie jest jego winą. Dziecko niczego przecież nie zaniedbało, nie dokonało złego wyboru, nie zaprzepaściło żadnej szansy. Po drugie – szanse na wyrwanie z biedy dziecka są większe niż dorosłego, choćby dlatego, że dziecko stoi na początku drogi życiowej. Trzeba stwarzać mu warunki do nauki, organizować zajęcia pozaszkolne i wyrównawcze, zapewnić dostęp do Internetu, kupować książki, pokazywać dobre wzorce, ludzi, którzy skorzystali na tym, że przykładali się w dzieciństwie do nauki. Słowem – wyrwać z getta biedy rodziny, kamienicy, ulicy, przy której to dziecko mieszka. Dorosłym pomóc trudniej. Nawet jeśli po ukończeniu iluś tam kursów znajdą wreszcie pracę, to raczej nie tak dobrze płatną i nie na tak długo, by zapomnieli o biedzie. Oni stracili swoją szansę wtedy, gdy byli dziećmi.

Czy z biedą można walczyć skutecznie? Rządy tworzą przecież politycy, którzy o życiu w biedzie nic nie wiedzą.

– Powiem tak: z biedą należy walczyć. Ta walka powinna stać się priorytetem na najbliższe lata. W Polsce już powstaje bowiem kultura biedy. Stan pogodzenia się z nią, kiedy człowiek przestaje szukać pracy, nie wstydzi się zasiłku, bez sprzeciwu dziedziczy biedę po rodzicach i sam przekazuje ją własnym dzieciom. I nie ma nawet pretensji do losu. Państwo, w którym kwitnie kultura biedy, nie ma szacunku obywateli i odsuwa się od standardów nowoczesnej europejskiej cywilizacji.

Wyjaśnij, dlaczego, zdaniem prof. Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej, politycy nie dostrzegają problemu biedy (podaj 3 argumenty).

Przedstaw, w jaki sposób, zdaniem prof. Warzywody-Kruszyńskiej, w Polsce kształtuje się niechętny stosunek do ubogich nie tylko polityków, ale także innych ludzi.

Podaj, na czym, zdaniem prof. Warzywody-Kruszyńskiej, należy skupić działania, by zmniejszyć problem biedy. Uzasadnij swoją odpowiedź.

5. Jak przeciwdziałać bezrobociu i ubóstwu w warunkach gospodarki rynkowej?

Źródło (rozmowa Marcina Bojanowskiego i Miłady Jędrysik z Michałem Bonim, Szefem Zespołu Doradców Strategicznych Premiera i przewodniczącym Komitetu Stałego Rady Ministrów, „Samo zaciskanie pasa to żadna reforma" , „Gazeta Wyborcza", 26-27.02.2011)

-*… Dziś wydajemy najwięcej na mężczyzn w wieku 50 plus. Kobieta na emeryturze pomaga dzieciom, mężowi, krząta się, działa, jest aktywna, a mężczyzna pije piwo i ogląda telewizję. Niestety.*

Dziewczynki lepiej czytają od chłopców, starsi mężczyźni szybciej starzeją się od kobiet. Budżetowe koszty męskiego wykluczenia przestają być feministyczną fikcją.

-*Ja bym powiedział tak: obserwujemy zjawisko marginalizacji mężczyzn. I trzeba temu przeciwdziałać. Ale wciąż jeszcze musimy walczyć o poprawienie sytuacji kobiet na rynku pracy. Firma badawcza Economist Intelligence Unit analizowała potencjał ekonomiczny kobiet. Wyszło, że im kraj bogatszy, tym ten potencjał wyższy.*

Ja to widzę w ten sposób: wspierając pozycją kobiet, zwiększymy tempo rozwoju kraju. PKB nam od tego wzrośnie. Czyli – nie czekajmy, aż wzrost i rozwój poprawią sytuację kobiet, tylko wzmocnijmy warunki dla ich aktywności i pozycji, a wzrost i rozwój będą szybsze. Młodzież i kobiety to nasz skarb rozwojowy. (…)

A jak będziemy kreatywni i bardziej produktywni od Holendrów, to świat będzie do nas należał?

-To zależy od tego, czy najbliższa dekada będzie równocześnie dekadą oszczędności i budowania nowych przewag konkurencyjnych i czy dobrze zdefiniujemy zagrożenia.

I tu państwa zmartwię. Jeszcze dwa lata temu sądziłem, że największym zagrożeniem dla Polski jest dryf rozwojowy. Że będziemy się rozwijać po staremu i będziemy przesuwać się do przodu, ale co najwyżej do środka peletonu. Ale kryzys sprawił, że Europa przestała być naszym stabilnym zapleczem. Pojawiło się też zagrożenie peryferyzacją. Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, Indonezja, Turcja i Meksyk, tzw. E7, przeciwstawiane rozwojowi G7, nie tylko mają duży przyrost PKB, ale w ostatnich czterech latach zrobiły niesłychane postępy w edukacji – co pokazują badania PISA. Też zaczynają rozumieć, że stawianie na edukację, inwestycje w kapitał ludzki będą się opłacać.

Chyba długo my, Europejczycy, żyliśmy w przeświadczeniu, że budujemy gospodarkę opartą na wiedzy. A teraz panikujemy.

-Wcale nie panikujemy. W nowej wersji strategii „Polska 2030" [pierwszą zespół min. Boniego przedstawił w 2009 r.], którą pomału kończymy, wyraźnie wskażemy drogi i rozwiązania. Będzie tam lista 25 decyzji, jakie musimy podjąć, by iść ścieżką szans i sukcesu, a nie dryfu i peryferyzacji.

Jednym z najciekawszych dokumentów strategicznych ostatnich lat jest chińska strategia patentów na lata 2011-2020. Zamierzają wydać gigantyczne pieniądze na naukę – i wierzą, że im się to zwróci z nawiązką. Dlaczego nam się ma nie zwrócić?

I teraz na koniec rozmowy chciałbym wrócić do OFE. Po co my to robimy? Żeby – dzięki mniejszym potrzebom pożyczkowym państwa i dzięki efektom skutecznie wdrożonych reform – znalazły się pieniądze na rozwój dzięki mądrej alokacji wydatków. Więcej na dobrze określone priorytety i nasze aspiracje: od przedszkola z książkami do autostrad, od lepszego startu zawodowego młodych i dobrze wykształconych kobiet do bezpiecznej emerytury po dłuższej pracy w lepszych warunkach, od warunków rozwoju nowej energetyki po wzrost małych i średnich, naprawdę innowacyjnych przedsiębiorstw. Żeby taka dekada oszczędności i rozwoju dała rezultat, mamy półtora roku ciężkiej pracy przed sobą.

Wymień dwie kategorie społeczne, które, zdaniem ministra Boniego, zasługują na szczególne wsparcie państwa w nadchodzącym okresie. Jak uzasadnia on to wsparcie?

Na podstawie wiedzy źródłowej i własnej wyjaśnij, dlaczego, jak sugeruje minister Boni, Polska starając się nadążyć za kierunkiem i tempem rozwoju współczesnej gospodarki światowej, w najbliższej dekadzie nie może już polegać przede wszystkim na transferach finansowych z budżetu UE (zwróć uwagę na sytuację gospodarczą potęg „starej” Europy i największych pozaeuropejskich państw na świecie).

Na podstawie źródła i wiedzy własnej porównaj sposób, w jaki państwo polskie przeciwdziałało zjawisku bezrobocia i ubóstwa w epoce PRL oraz sposób proponowany przez ministra Boniego.

Tematy esejów:

1. Scharakteryzuj sytuację kobiet na rynku pracy we współczesnej Polsce. Wyjaśnij po dwie przyczyny kulturowo-obyczajowe oraz polityczno-prawne słabszej pozycji kobiet na rynku pracy w porównaniu z mężczyznami. Omów trzy konsekwencje społeczne i moralne długotrwałego pozostawania kobiet w ubóstwie. Zaproponuj trzy działania rządu RP, mające na celu wsparcie kobiet na rynku pracy. Wykorzystaj materiały źródłowe.

2. Przedstaw problem ubóstwa w Polsce na tle europejskim. Wyjaśnij po jednej przyczynie historycznej, kulturowo-obyczajowej i gospodarczej tego, że społeczeństwo polskie na tle europejskim pozostaje dość ubogie. Scharakteryzuj cztery wybrane determinanty aktywności zawodowej Polaków. Zaproponuj trzy działania rządu RP, mające na celu przeciwdziałanie ubóstwu w Polsce. Wykorzystaj materiały źródłowe.